

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

—s—

Kwatera główna 1 marca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na północ od Poelcapelle odparte zostały nocne ataki piechoty angielskiej, podjęte po silnem przygotowaniu ogniowem. Na pozostałym froncie działalność artylerji ożywiła się, wielokrotnie w związku z mniejszymi walkami wywiadowczymi. Na zachód od La Fère jeden z oddziałów przywiódł z ataku poprzez kanał kilku jeńców.

Nieprzyjacielski napad lotniczy na Kertrik spowodował znaczne straty wśród ludności belgijskiej.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu i księcia Albrechta.

Koło Chavignou wojska szturmowe wdarły się do okopów nieprzyjacielskich i wzięły do niewoli 10 Amerykanów, oraz kilku Francuzów.

We wczesnych godzinach porannych ożywiła się działalność bojowa w poszczególnych odcinkach Szampanji.

FRONT WSCHODNI.

Wzdłuż północnej granicy ukraińskiej w pochodzie na wschód wojska nasze dosięgły Dniepru. Koło Rzechoy natknęły się one na silnie ufortyfikowany i broniony przez nieprzyjaciela przyczółek mostowy. Miasto i dworzec kolejowy zostały zdobyte szturmem, a kilkaset jeńców dostało się do niewoli. W Mozyrzcu zdobyliśmy rzeczny flotylę Prypeć: 6 łodzi pancernych, 35 łodzi motorowych i 6 łodzi szpitalnych.

Koło Fastowa i Koziatyna dosięgliśmy linii kolejowej Kijów — Żmerynka. Na południo-zachód od Staro Konstantynowa legjonistom polskim, walczącym z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, poświęcili na pomoc wojska niemieckie. Wspólnymi siłami nieprzyjaciel został pobity.

Powołane przez rząd ukraiński i ludność do obrony przeciw pandom nieprzyjacielskim, wkroczyły na Ukrainę wojska austro-węgierskie, szerokim odcinkiem na północ od Prutu.

FRONT WŁOSKI.

Po obu stronach Brenty przez cały dzień działalność bojowa była wzmożona.

FRONT MACEDONSKI.

Nic nowego.

Przewozy general-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (1 marca).

Na zachód od Brenty odparty został atak włoski.

Wzywane ciągle przez rząd i ludność, a w ostatnich dniach zwłaszcza nagła, w dniu wczorajszym wojska feldm. Boehm-Ermollego wkroczyły w celu pokojowej interwencji na Podole i dosięgły linii Nowosielica—Chocim—Kamieniec Podolski. Oddziały, posuwające się wzdłuż kolei i ważnych dróg, mają polecenie przywrócić na przekraczanym terenie spokój i porządek, oraz zabezpieczać drogi handlowe, niezbędne dla wywozu. Dotychczas około 10,000 Rosjan złożyło broń. Znaczne ilości amunicji, wozów i materiału przewozowego zdobyto.

Szef sztabu generalnego.

INNSBRUK (27 ub. m. WTB.) — Dzisiejszej nocy nastąpiły 3 lub 4 napady lotnicze na Bozen. Zrzucano 15 bomb, z których kilka trafiło w mieszkania, zajęte przez jeńców. 8 jeńców zabito, 20 rannych.

BERLIN (28 ub. m. Tel. pryw.) — Generalem, dowodzącym wojskami niemieckimi, operującymi na Ukrainie jest — jak dowiaduje się «Voss. Ztg.» — jest gen. Groener. Linje kolejowe na Ukrainie okazały się w porządku. W 8-ej armji rosyjskiej demobilizacja została zatrzymana.

BERLIN (1 b. m. W. T. B.) — Jak dowiaduje się «B. Z. am Mittag» w dniu wczorajszym odbyły się w Brześciu wstępne narady delegacji rosyjskiej z naszą delegacją, po których w dniu dzisiejszym nastąpić mają właściwe rokowania.

BERLIN (1 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi: Hr. Czernin, który z polecenia delegacji czwórprzymierza zakomunikował na mołdawskim terytorjum królowi Ferdynandowi rumuńskiemu warunki pokojowe, oczekiwany był wczoraj wieczorem w Bukareszcie z powrotem i miał przybyć tam na czas. Należy przypuścić, że poinformuje on dziś innych pełnomocników czwórprzymierza o wyniku rokowań z królem rumuńskim. Tymczasem król Ferdynand naradzi się ze swym rządem w Jassach. Od wyniku tych narad, które prawdopodobnie bez zwłoki

zakomunikowane zostaną do Bukaresztu, zależeć będzie, czy ze stadjum rokowań przedwstępnych, w których obecnie się znajdujemy, przejść będzie można do właściwych rokowań pokojowych. Ten stan niepewności — na to zgadzają się wszystkie czynniki miarodajne — trwać może już bardzo krótko.

BERLIN (28 ub. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tag.» donosi z Bernu: Dzienniki zachodnio-szwajcarskie komunikują od granicy francuskiej, że odjazd delegatów serbskich z Francji, dozwolonej na Korfu sesji Izby napatyka trudności. Banki francuskie zaczynają spychać za granicę neutralną serbskie papiery wartościowe. Depesza Havasa zaprzecza, rozpowszechnianym pogłoskom, że rzekomych tendencjach Serbji do pokoju separatywnego.

BERLIN (28 ub. m. W. T. B.) — «Berl. Lok.» komunikuje z Haagi: Holenderskie «Nieuwe Büro» donosi z Korfu: Na wczorajszym posiedzeniu Skupszczyzny przy wyborach prezydenta Izby, kandydat stronnictwa radykalnego otrzymał głosów 54, kontrkandydat opozycji zjednoczonej — głosów 50.

Ze względu na to, że kandydat popierany przez rząd otrzymał nieznaczną większość, bo tylko 4 głosy i ponieważ przy wyborach wiceprezydenta przepisana ilość głosów wogóle nie mogła być osiągnięta, Pasioz złożył dymisję w imieniu ostatniego gabinetu.

MADRYT (28 ub. m. Reuter.) — Gabinet hiszpański podał się do dymisji.

MADRYT (28 ub. m. Hawas.) — Król ponowił Garcia Preto swe znanie. Gabinet — z wyjątkiem dwóch ministrów pozostaje na urzędzie. Carral zastępuje ministra finansów Ventose, a Luis Livala, komisarz do spraw żywnościowych obejmuje na miejsce Rodesa roboty publiczne.

BERLIN (28 ub. m. Tel. pryw.) — Według depeszy, otrzymanej przez «Deutsche Tagesztg.» z Bazylei, «Morning Post» donosi: Pertraktacje Asquitha i lorda Lansdowne'a z prezesem ministrów, które odbyły się na życzenie tego ostatniego, miały znacznie rozjaśnić sytuację wewnętrzną. Mimo zajmowanego stanowiska wobec programu pokojowego wogóle doprowadziły obrady do znacznego zbliżenia się wzajemnego w zasadniczych kwestjach angielskich warunków pokojowych.

BERLIN (dn. 28 ub. m. WTB.) — Jak dowiadujemy się, miejscowi pełnomocnicy rządu fińskiego zakomunikowali rządowi niemieckiemu urzędową prośbę rządu fińskiego o pomoc.

BERLIN (1 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lok.» donosi z Lugano: Według wiadomości «Corriere della Sera» i «Secolo» z Petersburga, wbrew postanowieniu wydziału wykonawczego Sowietów, co do przyjęcia nieprzyjacielskich warunków pokojowych, petersburski Sowiet zdecydował odrzucenie tych warunków i kontynuowanie oporu. Socjalni rewolucjoniści wydali odezwę za kontynuowaniem oporu a zwołaniem konstytuandy poza

Petersburgiem. Panika w Petersburgu doszła do najwyższego stopnia. Maksymaliści robią największe wysiłki przoszkodzić wybuchowi rozruchów i rabunków. Kto tylko może, ucieka. Szczególnie opuszczają Petersburg mimo odwołania demobilizacji, b. liczni żołnierze załogi petersburskiej.

BERLIN (dn. 1 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Genewy: Według Exchange Telegr. na Krylenkę dokonano zamachu. Podobno jest on raniiony z rewolweru. Na jego miejsce naczelnym wodzem i dyktatorem został mianowany gen. Brujewicz.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Według petersburskiego komunikatu prasy paryskiej Trocki zdecydował się ustąpić. Przez bolszewików nie jest on już uważany za ministra. Rozterki wśród rządu maksymalistycznego wzrastają.

BERLIN (28 b. m. Tel. pryw.) — Depesza iskrowa generała, dowodzącego polskimi wojskami, operującymi przeciw bolszewikom, komunikuje, że wysłana przez niego delegacja do Warszawy uwięziona została w obrębie drugiej armji rosyjskiej. O ile delegacja nie wróci do dn. 3 go marca, znajdujący się w reku polskim za kładuicy ze sztabu 2-ej armji zostaną rozstrzelani. Do Naczelnego Dowódcy na Wschodzie wystosowana została prośba, aby podjąć poszukiwania za delegacją, która przypuszczalnie została wymordowana.

Posiedzenie Reichstagu.

BERLIN (28 ub. m. W. T. B.) — W Reichstagu odbywa się dziś pierwsze czytanie budżetu w dalszym ciągu.

Pos. Landsberg (soc.) Większość Reichstagu musi dbać o to, aby przyszły pokój odpowiadał decyzjom Reichstagu, które wynikają nie ze słabości. Nie chcemy upokarzać Rosji. Chcemy pokoju z całym narodem rosyjskim. Francja broczy brwią wskutek zaanektowania Strasburga, co uchodziło przed 200 laty za najmędrszą politykę. Poczujemy się do obrony kraju, a potępiamy zdradę jego. Strój ostatni nie jest zdradą kraju. Winna być wydana amnestja dla skazanych. Sekretarz stanu, Wallraf, powinien był spokojnie przyjąć robotników, jak przyjmuje innych nie posłów, z którymi prowadzi rozmowę w materjach najwyższej polityki. Bolszewizm jest rośliną czysto rosyjską i nie miał żadnego wpływu na strajk w Niemczech, które dłużej niż inne kraje wolnym był od rozruchów. Dopiero zakaz zgromadzeń wydany przez p. v. Kessela i rozwiązanie kierownictwa strajkiem wywołały niepokój. Gospodarze rolni i kupcy strajkują, gdy uzależniają dalszą dostawę środków żywnościowych od podwyższenia cen. Konserwatyści przez p. v. Oldenburga żądali, gdy szło o zmianę prawa wyborczego w Bawarii, uprzednie-

go zezwolenia Prus. Pluralne prawo wyborcze jest zupełnie niemożliwym.

Sekretarz stanu Wallraf: Gdy strejk wybuchnął, rząd wniósł już projekt prawa wyborczego. Prawo o izbach robotniczych było przygotowane, zniesienie § 163 zamienione, moja solidarność z tym programem istniała, czyż było więc potrzebem strejkującym potwierdzać to raz jeszcze. Kierownicy strejku mieli raczej obowiązek wyjaśnić i wskazywać bezcelowość strejku. Właśnie przez rozruchy utrudnione zostało rządowi urzeczywistnienie tego programu (b. słusznie!). Nie mogłem, jak uczynił to prezydent ministrów v. Dandl w Monachjum, dziękować demokracji socjalnej za objęcie kierownictwa strejku. Tego u nas nie było.

Ówczesne stanowisko swe i dziś uważam za słuszne. Bylibyśmy już gotowi do pertraktacji z reprezentantami rękodzielników.

Nieprawdziwym jest twierdzenie, że podczas strejku robotnicy śmierć ponieśli. Przeciwnie, oprócz zastrzelonego wachmistrza, 21 funkcjonariuszów policyjnych zostało ranionych mniej lub więcej ciężko. Należy się im me podziękowanie za ich wierność (ożywione brawa!) Pomiędzy waszym światem pojęć (zwracając się do socjalistów niezależnych) a moimi poglądami istnieje przepaść nieprzebytą. (Uznanie. Hałas u socjal. niezal.)

Pos. dr. Resser (nar. lib.). Ubolewam nad tem, że p. Haase i niektórzy z jego przyjaciół pomijają tu wciąż ojczyznę w oczach świata i biorą w obronę zagranicę. Nie dają oni przez to dowodów swej miłości ojczyzny, która uważana być winna za cechę naturalną każdego przedstawiciela ludu, za minimum tego, co wymagać należy od posła do Reichstagu. Cała nasza gospodarka może tylko rozwijać się, gdy wszystkie stany i zawody kwitną i rosną. Niemożliwością jest wykonywać wszystkie, zanadto już liczne rozporządzenia wojenne; wskazane w nich niezwykle surowe kary już skutku nie wywierają. Nowe organizacje wojenne nie powinny być powoływane do życia bez koniecznej potrzeby. Wszystkie towarzystwa wojenne, po zawarciu pokoju winny zniknąć możliwie jak najprędzej. Potępiamy monopole państwowe, włączając w to i monopol zbożowy—ze względów gospodarczych i politycznych. W przeciwnym razie, ku radości naszych obecnych nieprzyjaciół, nie będziemy nadal w stanie wslawić imię niemieckie przez własne obroty handlowe. Nasza wsiłta, po zawarciu pokoju honorowego, powoli zbliży się znowu do stanu normalnego.

Pos. dr. Roesicke (kons.). Głównym zadaniem urzędu gospodarki państwowej będzie odbudowanie floty handlowej, następnie większe zajęcie się wydobywaniem potasu i kwestja mieszkaniowa, która powinna być rozstrzygnięta i na wsi. Dług państwowy rośnie w nieskończoność. Rezolucja pokojowa stanęła na drodze możliwości przełożenia tego ciężaru na barki naszych wrogów. Rezolucja winna była dać nam pokój. Tego ona nie zrobiła. Jest ona teraz podkopana. Sfery, które stoją po za nami są szersze, niż sądzicie (wołanie na lewicy: awanturnicy wojenni!) Czyż tylko Niemcy nie mają nie anektować? Węgry i Bułgaria chcą przecież anektować. Chcą pozyskać współpracę robotników przez ustępstwa i usnanie demokracji socjalnej za przed stawicielką stanu robotniczego. Stronnictwo radykalne nie przestanie nigdy żądać (Okrzyk: Jak związek gospodarzy rolnych!). **Pos. v. Oldenburg** mimo swej starości sędziwej służył ojczyźnie swej w okopach. Znany go jako męża z temperamentem. Z temperamentem spotykamy się w Izbie na każdym miejscu. P. Scheidemann groził rewolucją. Was (do socjalistów) dotyczy zdanie: gdy nie chcesz być mym bratem, to rozbij ci czaszkę. Również i wicekanclerz wykazał swój temperament. Jesteśmy stale gotowi do współpracy

politycznej, skoro tylko kanclerz nie będzie prowadził polityki, wykluczającej nas dla demokratów socjalnych. Wysuwamy rękę ku jednoci. Idee strejkowe przedostały się do sfer robotniczych, a nie wyrosły w nich. Chcący pracować byli niedopuszczeni do fabryk przez strejkujących, przez ich posterunki. Czyż to jest wolnością? Strejki nie przyspieszyły pokoju. Mamy nadzieję, że kanclerz poprze wojskowe dowództwo naczelne, aby dać nam wszystkim bezpieczny pokój.

Pos. v. Schulze-Gaevernitz (stron. post. lud.). Jeżeli którykolwiek naród wykazał swą dojrzałość do powszechnego, równego prawa wyborczego, to narodem tym jest naród niemiecki. Pruska reforma wyborcza jest granicą pomiędzy starymi i nowymi Niemcami. Jest ona najważniejszem żądaniem również ze względów polityki zewnętrznej. Przez wniesienie konstytucji alzacko lotaryńskiej i pruskiej reformy wyborczej, p. v. Bethmann Hollweg uczynił swe imię historycznym. Nadchodzący pokój będzie pokojem wolnościowym, jak wojny napoleońskie były wojnami wolnościowymi.

Jutro dalszy ciąg obrad. Poza tem krótkie zapytania w kwestji podziału okręgów przy wyborach do Reichstagu.

Echa mowy kanclerza.

«Voss. Zeit.» donosi z Rotterdamu: «Manchester Guardian» komentuje mowę Hertlinga życzliwie, niż pozostała prasa londyńska, i sądzi, że należy ją nazwać mową pokojową. Polepszenie należy uważać już w tem, że Niemcy są tem mocarstwem, które rozpoczęło dialog. Lecz lubo mowa skłania się ku pokojowi, to jednak warunki nie są do przyjęcia. Oświadczenia Hertlinga o Belgji i Alzacji-Lotaryngji nie są zgodne z życzeniami ententy i gwarancje, żądane przez Niemcy od Belgji, nie są możliwe bez złamania neutralności Belgji. Pozostała prasa londyńska pozostaje chłodną i wskazuje różnicę pomiędzy tonem, w który Hertling uderza i obchodzeniem się, którego Rosja od Niemiec doznaje.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu: Na posiedzeniu Izby gmin, polityk liberalny Holst wspomniął o mowie Hertlinga. Balfour odparł: W czasie trwania wojny dyplomacja jest pomyślna, póki nie jest osiągnięta możliwa porozumienia się wojujących, która daje nadzieję, że pertraktacje dyplomatyczne nie będą bezowocne. Mówca ubolewa nad tem, że najwidoczniej moment ten jeszcze nie nastąpił i pyta: W jaki sposób mogłyby mieć teraz miejsce pertraktacje, gdy mowa Hertlinga daje obraz maksimum ustępstw niemieckich. Balfour w tonie ironicznym odezwał się o przyjęciu przez Hertlinga głównych zasad Wilsona i powiedział o sobie, że wyrzuciłby sprawę pokoju największą krzywdę, gdyby wzbudzał nadzieję na to, że miałoby cel jakikolwiek zagajając pertraktacje pokojowe przy braku wszelkich nadziei na porozumienie ogólne.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Półurzędowa prasa francuska z nieuleczalnym niedowierzaniem, z którym spotyka każde oświadczenie berlińskie, potępia mniej lub więcej ostro również i ostatnią mowę kanclerza. Wprowadzie hr. Hertling—pisze się—znalazł wyrazy łagodniejsze, lecz prowadzi on w dalszym ciągu starą politykę niemiecką: pobudzanie pojedynczych członków ententy do wiarołomstwa za pomocą obietnic obłudnych.

NOWY-JORK (27 bm. Reuter). — Dzienniki poranne piszą o Hertlingu: Jego mowa nie zmienia sytuacji. Jak się po złamaniu Rosji spodziewać należało, zrzucają Niemcy maskę pojednania. Gazety uważają za stratę czasu zasianie ziarna niezgody pomiędzy Anglią i Ameryką.

«Voss. Ztg.» pisze: Prasa skandy-nawska, duńska i holenderska, pra-

wie bez wyjątku ocenia życzliwie mowę hr. Hertlinga i widzi w niej oświadczenia, zbliżające pokój światowy.

Rosja i Japonja.

TOKJO (24 lutego. Havas). — W odpowiedzi na interpelację oświadczył w izbie wicehrabia Motono, że trudno jest zdać sobie zupełnie dokładnie sprawę z doniosłości pokoju rosyjsko-niemieckiego. Jeśli pokój istotnie zostanie zawarty, Japonja chwyci się energicznych i odpowiednich środków, aby zająć stanowisko, wobec sytuacji. Wyjazd wicehrabiego Ushida z Petersburga wywołany został przez niebezpieczną panującą tam sytuację. Odjazd ten nie oznacza bynajmniej zerwania z Rosją. Z Anglią, Ameryką i innymi aljantami istnieje całkowite porozumienie w sprawie rosyjskiego pokoju separatywnego.

LONDYN (2. 27 lutego WTB.) — Renter donosi, że we wpłyowych kołach japońskich nie wiadomo o francuskich wesaniach do ewentualnej akcji Japonji z powodu rosyjskiej klęski.

Ostatnie wypadki w Rosji nie uniknęły jednak uwagi Japonji. Niemiecki pochód w Rosji, dla wszystkich sprzymierzeńców, zainteresowanych na wschodzie, wytworzył zupełnie nową sytuację.

Najnowsze wypadki rosyjskie i rozszerzenie Niemiec na wschód do Rosji i Azji stanowi dla Japonji nadzwyczaj poważne niebezpieczeństwo. Sytuacja wzbudza pilną uwagę ze strony władz w Tokio i opinii publicznej w Japonji. Zającie Petersburga w obecnych warunkach oznaczałoby, że Niemcy są oddalone od Władywostoku tylko o miesiąc drogi i że potęga niemiecka w ciągu 5—6 tygodni po przez całą Syberję, dzięki obfitości jej w żywność i inne zapasy oraz amunicję rozszerzyć się może po kolei syberyjskiej. Nowa sytuacja ma więc tak wielkie znaczenie dla Japonji, jak tylko wyobrazić sobie można.

WTB. od siebie dodaje: Niezrozumiałem jest w jaki sposób Japonja widzi zagrożenie swoich interesów przez nasz pochód. W rzeczywistości jest to próba koalicji zaniepokojenia Japonji i podjudzenia jej przeciw nam. Ze szczególnym zapalem pracuje w tym kierunku Francja, przyczem od pewnego czasu obserwuje pewne tego oznaki.

BERLIN (28 nbm. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» pisze: W depe-szy iskrowej, nadesłanej z Dalekiego Wschodu, jest wiadomość, iż pięć krążowników Japonji, Anglii i Francji wysadziło wojsko we Władywostoku i zajęło port. Według późniejszej wiadomości, japoński prezes ministrów zapowiedział na poufnej radzie ministrów wystąpienie Japonji przeciw Rosji.

Sprawy polskie.

Kwestja armji polskiej.

Jak donosi «Głos», odbyła się konferencja Rady Regencyjnej z generałem Barthem w sprawie wojskowej. Generalł Barth, kierujący inspekcją wyszkolenia wojska polskiego, referował wyniki konferencji z czynnikami rządowymi i wojskowymi w Berlinie, co do programu tworzenia wojska polskiego.

Dookoła wojny.

Los floty rosyjskiej.

Podług doniesienia «Allgemeen Handelsblad» z Londynu w angielskich kołach marynarskich budzi zaniepokojenie los floty rosyjskiej.

«Daily Graphic» chwali się, że wpadnie ona do rąk niemieckich. Na

morzu Bałtykiem znajdują się 4 rosyjskie okręty bojowe, kilka krążowników i około 40 torpedowców. «Daily Mail» pisze, że na morzu Bałtykiem znajduje się 5 rosyjskich dreadnought'ów. Dziennik uważa, że nie jest wykluczone, iż flota czarnomorska podzieli los floty bałtyckiej.

Austro-Węgry.

Przesłuchanie gen. Kusmanka.

Generalł Kusmanek i generalł Tamassi złożyli przed komisją, złożoną z sześciu generalłów, sprawę z przyczyn, z jakich swego czasu poddali Przemysli i dostali się do niewoli.

Przesłuchanie było oczywiście czystą formalnością.

Obaj generalłowie mają otrzymać wysokie odznaczenia.

Franeja.

Procesy polityczne.

«Liberté» zapowiada szereg nowych sensoryjnych aresztowań. Ofiarą agitacji nacjonalistycznej paść teraz mają Painleve, Ribot, Malvy i Viviani.

«Liberté» zarzuca im, że pod ich wpływem przerwano w momencie decydującego zwycięstwa ofensywę kwietniową i że starali się oni wszelkimi siłami zatuszować aferę Bolo-baszy.

Szet służby wywiadowczej gabinetu Painleve'ego, kapitan Ladoux, zagroził prowadzącemu śledztwo w sprawie Bolo-baszy, Caselli, rozstrzelaniem, jeżeli nie zaprzestanie swych dochodzeń.

W sprawie tej poseł Constant złożył interpelację w Izbie deputowanych. Rozpatrywana ona będzie w nadchodzący piątek.

Włochy.

Wyrok w sprawie politycznej.

Z Rzymu donoszą, że sekretarz generalny, Lazari i wicesekretarz, Bombacci, oskarżeni o propagandę, zmierzającą do zmniejszenia siły obrony kraju, skazani zostali przez izbę sądową w Rzymie: pierwszy na 2 lata 11 miesięcy ciężkiego więzienia, oraz 3900 lirów kary, a drugi z nich na 2 lata 4 miesięcy więzienia i 2100 lirów. Po odczytaniu wyroku Lazari zawołał z całej siły: Niech żyje socjalizm!

Publiczność odpowiedziała: Niech żyją Włochy i armja! Precz z Niemcami!

Anglja.

Sytuacja w Irlandji.

«Nieuwe Rotterdam. Cour.» donosi z Londynu, że w ostatnich czasach sytuacja w Irlandji stale się pogarsza. W tym tygodniu mają się odbyć ostatnie posiedzenia w konwencji. Niepokoje i rozruchy sinn-feinistów rozszerzają się na całą Irlandję. Dublinski korespondent «Times'a» pisze: Faktem jest, że rozkazy królewskie w hrabstwach Clare, Sligo, Roscomann i Mayo nie mają żadnego znaczenia. W niektórych okolicach Clare policja ma codziennie starcia z grupami handlarzy bydłem i robotników rolnych. Trzeba było powołać na pomoc małe oddziały wojsk.

Codziennie przecinane są druty telegraficzne i przewracane na drogę drzewa, aby przeszkodzić w ruchach policji i wojsku.

W zachodnich hrabstwach codziennie w imieniu republiki irlandzkiej folwarki brane są pod sekwestr. Lynch, mianujący się kontrolerem żywnościowym sinn-feinistów, przeszkodził wywozowi świń z Dublinu do Anglii i otwarcie powiedział, że sinn-feinisci zatrzymają cały wywóz mięsa. Korespondent potępia bierne zachowanie władz i sądzi, że policja i woj-

sko otrzymały polecenie unikania starć z ludnością.

Z Bernu donoszą, że w irlandzkim hrabstwie Clare wydarzyły się rozruchy, przyczem trzeba było wzywać wojsko. Hrabstwo zostało ogłoszone, jako terytorjum wojskowe, a władza przeszła w ręce dowództwa wojskowego.

Z Warszawy.

Zima w Warszawie.

W zimie bieżącej Wisła nie długo była pokryta powłoką lodową, gdyż po raz pierwszy dni 11, t. j. od 9 do 21 grudnia, i drugim razem już tylko przez dwa dni, od 23 do 25 lutego. Ostatnio Wisła stanęła nietylko pod Warszawą, lecz na całej długości w piątek. W niedzielę poziom wody na Wiśle podniósł się z 6-ciu stóp na 8, co spowodowało ruszenie Wisły wczoraj w godzinach porannych.

Kra spłynęła zupełnie. Między mostami Kierbedzia i Poniatowskiego woda płynie czysta, i tylko po bokach pozostały pokruszone lody, natomiast między mostami Kierbedzia i kolejowym utworzyły się zatory w środku Wisły, jeden na wprost komory celnej, dwa zaś przed mostami kolejowymi, lecz te zatory również wkrótce spłyną, gdyż woda przybiera, i nie dziw, bo śniegi spadły obficie w całej okolicy.

Dodatek drożyniany dla nauczycieli.

Wobec ciężkich warunków materialnych stanu nauczycielskiego ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamierza przeznaczyć fundusz w wysokości 600 tysięcy marek na zasiłek drożyniany dla nauczycielstwa polskich szkół średnich. Do opracowania zasad rozdziału funduszu ministerjum powołało komisję, złożoną z 2 delegatów rad pedagogicznych szkół średnich, i delegata kasy nauczycielskiej, i delegata zrzeszenia nauczycieli żydowskich szkół średnich i 3 osób mianowanych przez ministerjum.

Komisja postanowiła rozesłać kwestjonariusz, wyjaśniający położenie materialne poszczególnych nauczycieli.

Kursy dla wyższych urzędników komunalnych.

Jak komunikuje Biuro Prasowe przy Departamencie Spraw Politycznych. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zorganizowało przy szkole handlowej im. A. Zielińskiego, trzymiesięczne kursy dla wyższych urzędników komunalnych. Wykłady powierzone najlepszym siłom fachowym stolicy; program starano się dostosować do tego, aby słuchacze obok teoretycznych podstaw wiedzy komunalnej, zdobyli zasób praktycznych wiadomości z zakresu samorządu.

Przy przyjmowaniu słuchaczy na kursy oddawano pierwszeństwo kandydatom, poleconym przez rady miejskie lub sejmiki powiatowe.

Polacy w Rosji.

Wojska polskie w Rosji.

Korespondent «Lok. Anz.» donosi z Wiednia, co następuje:

Według polskiej agencji prasowej, generał Dowbór Muśnicki, dowódca wojsk polskich, stojących pod Bobrujskiem, zwrócił się do niemieckiego kierownictwa armji z prośbą o przyślanie oficera dla utrzymywania kontaktu w celu uzgodnienia wspólnych operacji wojsk niemieckich i polskich w akcji przeciwko bolszewikom.

Z prasy polskiej.

Związek budowy państwa polskiego.

W artykule pod tym tytułem p. A. E. w «Tygodniu Politycznym» udowodnia, że nie przyglądaniem się z

boku i niezyczliwą krytyką, lecz współpracą z powstającymi organami państwowymi utrwaląc możemy naszą niezależność i samodzielność. Krytyka czynników rządu jest konieczną, winna przecież być lojalną, winna zmierzać do naprawienia błędów, nie zaś być napojoną tylko chęcią szkodenia. I dalej, że zorganizowanie wszystkich elementów społeczeństwa, stojących na gruncie budowy państwa polskiego, ze wszystkimi jego atrybutami jeszcze w czasie wojny, jest koniecznym, gdyż wysiłki poszczególnych osób, lub grup, działających samorzutnie, nigdy nie osiągną takiego efektu, jaki będzie udziałem zorganizowanego społeczeństwa.

Podporą rządu w jego twórczych zabiegach, współczynnikami w organizowaniu ciała państwowego stanie się niechybnie «Związek Budowy Państwa Polskiego», który teraz właśnie powstaje.

Na czele Związku stać będzie Rada, składająca się z przedstawicieli wszystkich oddziałów Związku, a prezydium Związku będzie jego organem wykonawczym.

W celu zrealizowania swych zadań, Związek urządzić będzie zjazdy, zebrania odczytowe, wydawać zarówno pisma periodyczne, jak i prace i wogóle przedsięwziąć wszelkie środki, dążące do możliwie szybkiego i pełnego zrealizowania budowy państwa polskiego.

Rozwiązanie Związku przewidywać można po zupełnym ugruntowaniu wszystkich organów władzy państwowej polskiej, gdy rządowi odpadnie część pracy o charakterze organizacyjnym, a zostanie samo rządzienie.

Autor, jeden z wybitniejszych ziemian, kończy artykuł swój temi słowy:

«Wierząc silnie w zdrowy instynkt samozachowawczy narodu i gruntując przyszłość naszą na zdolności organizacyjnej społeczeństwa, przystąpimy do współdziałania w budowie państwa pod hasłem «zami siebie», z ufnością we własne siły, nie licząc na te, lub owe, nieraz zamorskie sympatje, które niejednokrotnie, świadczą o tem nasza historia, gorzkim rozczarowaniem się tylko kończyły. Polityka nie jest romansem, lecz interesem.

A naszym interesem jest wyłącznie: stworzenie jaknajsilniejszego i jaknajwiększego państwa.

Z przeszłości Chełmszczyzny i Podlasia.

Lwowskie «Dzienniki» wygłosiło zdanie: «Z Chełmszczyzny i Podlasia nie są ziemiami polskimi — o tem dobrze wiedzą sami Polacy!»

«Gazeta Wieczorna» daje na to odpowiedź następującą:

W zaraniu czasów historycznych była ziemia chełmska częścią składową tak zwanej Chrobacji, ciągnącej się od obecnego Śląska na zachód ku Bugowi i Wieprzowi. O mieszkańcach tej polaci kraju, chrobatach, wspominają kronikarze już w IX wieku. Konstanty Porfirogenetes nazywa Halicz ich miastem. Chrobacja była całością politycznie jednolitą, a dzieliła się na Chrobację zachodnią lub Białą i wschodnią, czyli Czerwoną (Grody czerwieni), której główne miasto Czerwień leżało nad Hączęnią w okolicy dzisiejszego Hrabieszowa. W całym swym kompleksie weszła Chrobacja do utworzonego w wieku X ym państwa Lechickiego, tworząc część dzierżaw Mieszka I (960—992).

Równocześnie rosła stale w siły nad Dnieprem Ruś, którą Włodzimierz nietylko, pod swą władzą zjednoczył, lecz starał się też ją rozszerzać kosztem sąsiadów zachodnich. Wtedy najstarszy kronikarz Rusi, Nestor, zapisuje w kronice pod r. 901 słowa, które zawsze tak wiele krwi psują: «Szedł Włodzimierz na Lachów i zajął ich grody: Przemyśl, Czerwień i inne».

Wspomniany przez Nestora zabór Włodzimierza nie trwał długo: już Bolesław Chrobry zwrócił stolicę wielk księżą kijowską swemu zięciowi Swiatopelkowi (1018 roku), a Bolesław Śmiały «Czerwieńskie grody zajął dla siebie». Wiadomo, że potem Rurycowicze zagarnęli ziemię nad Bugiem na czas dłuższy. Jakże o tym fakcie wzmiankuje Nestor? Oto mówi: «I została ta ziemia pod władzą Rusi do dziś». Te słowa dowodnie chyba świadczą, że wówczas jeszcze ziemia Nadbużańska uważana była za ziemie cudzą, zagarniętą tylko siłą przez Ruś.

Od XII do XIV stulecia grody czerwieni wraz z ziemiami Halicką i Wołyńską przechodzili kolejną z rąk Polaków do madyarów, od Madziarów do książąt wołyńskich, od tych znów do pierwszych i do drugich. Pochodziło to stąd, że siostra króla polskiego Kazimierza Sprawiedliwego zamężna była naprzód za królem węgierskim Kolomanem, a następnie za księciem wołyńskim mściławem. Z jej dwu synów z drugiego małżeństwa Wsiewołod osadzony został przez Kazimierza na tronie książęcym w Bełzcu, Roman zaś odziedziczył po ojcu księstwo wołyńskie. W owym czasie zasiadł na stolicy halickiej Włodzimierz, syn Jarosława, uznający siebie za lennika Polski. Po jego to śmierci ów Roman, książę wołyński, zagarnął Halicz, zorganizował księstwo halicko-włodzimierskie i w ten sposób zespolił losy ziemi nadbużańskiej z przyszlými losami swego księstwa. Książę ten poległ jednakowoż w walce z Polakami w bitwie pod Zawichostem w r. 1205. Wtedy Leszek Biały odzyskał z powrotem Przemyśl i ziemię nadbużańską.

Z kolei, dzięki ówczesnej słabości Polski, udało się księciu Danile za władnąc znowu gromadzi Czerwieńskimi, zając Kijów i utworzyć wielkie królestwo. Wskutek najazdów tatarskich, zatargów z Litwą i ciągłych niesnasek wewnętrznych, państwo nie posiadało warunków istnienia długotrwałego. Tymczasem Rzeczpospolita za rządów Łokietka skonsolidowała się wewnątrz i zjednoczyła. W końcu wieku XIII gospodarzy już na Chełmszczyźnie król polski Leszek Czarny i zadaje w tym czasie dotkliwą klęskę synowi Danili, Lwowi. Dwóch jeszcze odrębnych władców miała ta polać ziemi: Andrzeja, potomka Romana wołyńskiego, oraz księcia Mazowieckiego, Bolesława Trojdenowicza (Jerzego II). Był on zarazem ostatnim księciem ziem halicko-włodzimierskich.

Kładąc kres wewnętrznej słabości, uniemożliwiającej samoistność państwową, przyłączył Kazimierz Wielki Ruś Czerwoną, a z nią i Chełmszczyznę do Korony Polskiej. Później Władysław Jagiełło, zachowawszy Chełm przy Koronie, oddaje ziemie Bełzka i Podlasie książętom mazowieckim. Odtąd wchodzi te ziemie w skład Rzeczypospolitej.

A po rozbiorach Polski «aktam finalnym» Kongresu wiedeńskiego została poręczona przez wszystkie mocarstwa Europy ich przynależność do Królestwa Kongresowego.

Z powyższego pobieżnego przypomnienia wynika:

1) już w zaraniu dziejów należały do Polaków ziemie, które Ruś w r. 981 dla siebie zagarnęła;

2) panowanie książąt wołyńskich i halickich nad Chełmszczyzną nie było nigdy ciągłe, lecz zawsze przez Polskę kwestjonowane;

3) panowanie, po zliczeniu wszystkich epizodycznych jego okresów, nie przenosiło łącznie 200 lat, gdy tymczasem rządy polskie nad tym krajem przenosiły lat 600!

Jeszcze parę dat z historii Podlasia: W początkach ery historycznej był to kraj zamieszkały przez jądźwingów, z którymi wojowali z jednej strony rusini, książęta grodzieńscy i wołyńscy, z drugiej — Polacy.

Wszelako książętom grodzieńskim i wołyńskim, którzy prowadzili aporczywe wojny z Litwą o ten kraj, nie udało się nigdy trwale zawaładnąć

Podlasiem. Dopiero w r. 1218 król polski, Leszek Biały, zajął Podlasie aż po Brześć. W końcu wieku XIII udało się jądźwingom usadowić tam na jakiś czas, a w wieku XIV zapanaowała nad niem Litwa.

Na sejmie lubelskim roku 1569 przyłączono Podlasie jako osobne województwo do Korony. Po trzecim rozbiorze Polski przeszło chwilowo pod rządy Austrii, Napoleon zaś, tworząc Księstwo Warszawskie, przyłączył Podlasie do Polski.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dzień: Heleny.

Intre: Kunegundy.

Pejutrza: KAZIMIERZA.

Wschód słońca—o g. 6 m. 41.

Zachód słońca—o g. 5 m. 49

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Rekolekcje na niedzielę III po-stu: a) dla pań w kośc. św. Jerzego. Początek 4 marca o g. 6 wiecz., trwają 5, 6 i 7 marca o g. 10 rano i o 6 w.

b) Rekolekcje parafjalne w kośc. Wszystkich Świętych. Początek w niedzielę, 3 marca, i trwają przez 3 dni następnę codziennie o godz. 5^{1/2} rano i o 5 po poł.

Z WILNA.

— „Kosze szczęścia”. — Przypominamy, że «Kosze szczęścia» na rzecz Schroniska nauczycielek-weteranek odbędą się 3 i 4 marca w cukierni «Czerwonego» Sutralla, róg ul. Ś-to Jerskiej i Tatarskiej. Komitet organizacyjny zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie tego celu, zasługującego na to, by ofiarnością i fantami przyczynić się do ulżenia doli spracowanych i steranych pracą staruszek. Nie wątpimy, że współczujące każdej niedoli społeczeństwo nasze pośpieszy z pomocą potrzebującej instytucji, przynosząc fanty i ofiary na ul. Tatarską 5 do Schroniska nauczycielek, do marszałkowej Römerowej (Koska № 20 m. 1), do pani Karoliny Mączyńskiej (Arsenańska 6 m. 3) i do pauny Kaczanowskiej (Zarzecze 16).

Wśród otrzymanych już fantów znajduje się 5 kur, 4 króliki, zegarek srebrny i wiele innych cennych przedmiotów.

Osoby, które otrzymały odezwy na «Kosze szczęścia», proszone są o zwrot ich.

— Z „Lutni”.

W niedzielę, 3 bm., odegraną będzie po raz drugi niezwykle interesująca sztuka K. Bleszyńskiego z czasów szkolnictwa rosyjskiego «Badyle i Pąki» z udziałem znakomitego artysty teatrów polskich, p. Juliana Strycharskiego. Reżyseruje W. Renard.

W poniedziałek, 4 bm., wystawiony zostanie wartościowy utwór dramatyczny Bolesława Gorczyńskiego «W noc lipcową». Jest to, jak sam autor zaznacza, kartka z życia powszedniego szarego, codziennego—instrująca nienormalny stosunek dworu do wsi, przez co wytwarzają się często-kroć wielce niepożądane skutki i następstwa. Rzecz dzieje się w noc lipcową, w tą czarowną, woniejącą, świetlaną noc.

Pozostałe bilety na oba te widowiska nabywać można dziś od 5—8 g. wiecz. W niedzielę zaś i poniedziałek od g. 12-iej w kasie sali.

— **Wieczór Gabrieli Zapolskiej.** Dziś więc ukażą się na scenie «Lutni» trzy jednoaktowe utwory pióra znakomitej autorki polskiej, G. Zapolskiej: «Jesiennym wieczorem», «W Dąbrowie Górniczej» i «Car jedzie».

Zysk z przedstawienia dzisiejszego przeznaczony jest na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi, pod zarządem którego pozostają ochrony i Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

W wykonaniu utworów Zapolskiej biorą udział pp. Bielecka, Jakimowiczówna, Łodzińska, Millerowa, Olszewska oraz panowie Abramowicz, Kieszczyński, Kryński, Renard, Olasek, Tarczyński i Woltejko. Reżyseruje Z. Smitański.

Publiczność proszona jest o zachowanie absolutnej ciszy podczas wykonywania tych nastrojowych utworów.

W przerwach czynny będzie bufet.

Początek o godz. 8 wiecz.

Nabyte bilety dają prawo powrotu do g. 12 w noc.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie sali «Lutnia» od g. 12 w poł.

Tatarzy litewscy w szeregach polskich.

Od wieków na Litwie oraz w niektórych okolicach Królestwa kongresowego osiedli, pochodzeniem swym i wyznaniem tak od rdzennej ludności odrębni, Tatarzy, nie byli i nie są narodem w narodzie, lecz, zachowując święcie swój obrządek religijny i zawierając małżeństwa tylko pomiędzy sobą, stali się pomimo to wiernymi synami swej przybranej ojczyzny, składając niejednokrotnie na to dowody.

Interesujących się specjalnie dziejami Tatarów w Polsce i na Litwie odsyłamy do rzadkich już bardzo obecnie prac: Czackiego, prof. Antoniego Muchlińskiego, Półjanowskiego, Bandtkiego, korzystanie z których utrudnia się przez to, że szukać je trzeba, bądź to w starych rocznikach pism periodycznych, bądź też, że stanowią te opracowania ustępy dzieł o treści ogólniejszej, tudzież do dzieła Macieja Tuhana Mirzy Baranowskiego «O muzułmanach litewskich», 1896 r., które jednak traktuje przedmiot zbyt pobieżnie, b. niekrytycznie i po dyletancku; zaznaczyć więc należy, że dzieje Tatarów polsko-litewskich wymagają nowej, wyczerpującej monografii.

W szkicu poniższym dajemy obraz udziału Tatarów litewskich w wojnach i walkach wolnościowych Narodu Polskiego od wieku XVIII począwszy, który to temat dotychczas jeszcze specjalnie opracowanym nie był, a co stanowi, jak sądzimy, niepozabawiony znaczenia rozdział historii Tatarów litewskich.

Najwybitniejszą pod względem militarnym oraz patriotycznym jednostką szczepli litewsko-tatarskiego stanowi niewątpliwie generał Bielak. Walczył on za młodu w wojsku austriackim przeciwko Prusakom w Wojnie Siedmioletniej i nagrodzony został medalem złotym; podczas Konfederacji Barskiej występował początkowo jako jej przeciwnik, przeszedł jednak następnie do szeregów konfederackich, przyprawdzając ze sobą 300 Tatarów litewskich i został pułkownikiem, walczył pod hetmanem Ogińskim, brał udział w nieszczęśliwej bitwie pod Stołowiczami 1771 r.; później pogodził się z królem.

W r. 1792 miał rangę generał-majora i był dowódcą brygady w 2-jej dywizji litewskiej, dowodził awangardą litewską, walczył pod Mirem; brał udział również w powstaniu na-

rodowem w 1794 i tegoż roku zmarł. Rada Najwyższa Nadzorcza przyznała żonie jego i dzieciom wysoką emeryturę.

Sejm w 1786 pozwolił na zaciąganie Tatarów do pułków straży przedniej: do pułku Arnolda Byszewskiego weszły lekkie chorągwie Aleksandra Ułana, Buczackiego, Ułana młodszego.

7 maja 1792 r. Sejm (Cateroletni) uchwalił uformowanie dwóch pułków tatarskich po 500 koni; jakoż król odstąpił swój pułk nadworny komendy pułkownika Jakuba Azulewicza o sile 405 koni oraz na nowo zwerbował pułk Mustafy Ułana—500 koni. Oba te pułki należały do wojska koronnego; w wojsku litewskim istniał wówczas pułk Bielaka, poddany pod jego zwierzchnią komendę. Uniform tego pułku ułańskiego podany jest według ryciny współczesnej ze zbiorów hr. Przeździeckiego w Warszawie. W dziele Mościckiego «Dzieje porobiorowe Litwy i Rusi (str. 107). Pułki te walczyły w r. 1792; we wrześniu tegoż roku w czasie redukcji wojsk koronnych, dokonywanej przez Szczęsnego Potockiego, pułk Ułana został rozwiązany, lecz skład jego posłużył za kadry tworzonej w wojsku litewskim przez hetmana Kossakowskiego 3-jej brygady kawalerii Narodowej.

W r. 1794 istniały w wojsku litewskim następujące pułki tatarskie: pułki lekkie IV — szef gen. Bielak, pułkownik Mustafa Achmatowicz, VI—pułkownik Jakub Azulewicz, pułk I tatarski—pułkownik Aleksander Ułan, oraz pułk Baranowskiego, stojący w Wyłkowyszkach. Z nich jedynie Baranowski z nieznaną częścią pułku był wiernym Kossakowskiemu, inne pułki przystały odrazu do powstania. Kościuszko wydał odezwę, wzywającą Tatarów litewskich do broni. 17 maja Komisja porządkowa grodzieńska nakazała przygotowanie wojenne Tatarów a 22 maja poleciła Mustafie Baranowskiemu i Janowi Hryczyńskiemu werbować oddział tatarski z 40 towarzyszy i 40 szeregowych.

Pułki tatarskie w walkach z wojskiem rosyjskim czynny udział brały—pułk Achmatowicza stracił pod Dereczynem kilkadziesiąt ludzi, uczestniczył w pościgu generała rosyjskiego Diwowa, był pod komendą Chlewińskiego, później Sierskowskiego, według raportu do Kościuszki z 8 października straty pułku w zaszyłych bojach wynosiły: zabici porucznik Tal-

kowski (nie Salkowski jak podane u Korzona «Dzieje Wewnętrzne») i 37 ludzi, ranni: rotmistrz Bielak i 17 ludzi. Achmatowicz awansował na generał-majora. W obronie Warszawy uczestniczyły pułki Achmatowicza i Azulewicza; sam Azulewicz poległ na czele swego pułku w szarży przy obronie Wilna rankiem 11-go sierpnia 1794 roku; pod Maciejewiczami w centrum wojska polskiego walczyło 70 Tatarów z pułku Achmatowicza, należących do oddziału pułkownika Wojciechowskiego. Tegoż roku Tatar litewski, Mucha, zorganizował w powiecie trockim ze swych współwyznawców oddział i na czele jego w celu dywersji przeszedł kordon rosyjski.

Po upadku Rzeczypospolitej niektórzy Tatarzy polsko-litewscy służyli w legionach oraz w wojskach Księstwa Warszawskiego i polsko-francuskich.

Po wkroczeniu na Litwę wielkiej armii, na mocy rozkazu Napoleona z dnia 5-go lipca 1812 roku, w Wilnie utworzony został pułk ułanów polsko-litewski № 3 o prawach młodej gwardji pod dowództwem generała Konopki, o sile 5 szwadronów, do którego się chętnie młodzież polska na Litwie gromadziła. Komitet wojskowy Rządu Tymczasowego Litewskiego wydał 2-go sierpnia t. r. odezwę werbunkową do Tatarów litewskich; dzięki wielkiej gorliwości szefa szwadrona, Mustafy Achmatowicza (wydał on również odezwę do swych współwyznawców, nawołującą ich do utworzenia osobnego oddziału), kapitanów Abrahama Marzy Koryckiego i Samuela Ułana, tudzież kapitana kwartmistrza Jana Bazarewskiego, sformował się niebawem szwadron tatarsko-litewski. Dekret cesarski o utworzeniu szwadronu wydany w Wilnie 24-go sierpnia, szwadron ten został przydzielony do pułku Konopki.

W kampanji r. 1812 oddali Tatarzy litewscy armji Napoleona wielkie przysługi, zwłaszcza osłaniając odwrot: w grudniu walczyli Tatarzy pod Wilnem, tracąc w rozpaczyliwych szarżach 10 i 11 grudnia 10 oficerów (zapewne cały korpus oficerów), w tej liczbie szefa Achmatowicza (zob.: Martinien. Tableau des officiers tués et blessés pendant les guerres de l'Empire Supplément. Paris 1909) i znaczną liczbę szeregowców. Wskutek klęski, która dotknęła pułk Konopki w Stonimie w październiku, pozostała część pułku, a w tej liczbie i Tatarzy, połączyli się w grudniu z pułkiem № 1 (Krasin-

skiego); oficjalne wcielenie nastąpiło 11 kwietnia 1813 r. we Friedbergu, i odtąd oddział litewsko-tatarski dzielił dolę i niedolę i czynny bohaterskie sławnego pułku lekkiego konnego gwardji (szwoleżerów), stanowiąc po dawnemu kompanję osobną. Oficerami kompanji byli: dowódca: Kapitan Ułan, podporucznicy: Ibrahim (stan służył nazwiska jego nie wymienia), a potem Samuel Januszewski, oraz kapelan, również w randze podporucznika Imam Asun, mający, jak świadczy historyk pułku gen. Dautancourt, wielki wpływ na żołnierzy.

Chcąc dokompletować nieliczną kompanję, marszałek ks. Friula rozkazał, aby kapitan Ułan udał się do zakładów dla jeńców w Metz i in. i wezwał ochotników z pośród jeńców, pochodzących z Tatarów polsko-litewskich, tą drogą zdobyto 24 rekruta, naogół kompanja była nieliczną; np. 7 listopada 1813 r. — 3 of., 41 żołn.; 7 czerwca 1814 r. — 3 of. i 59 żołn.; kompanja uczestniczyła w wielu bitwach, hojnie szafując krwią swą za ojczyznę i wolność ludów.

Uniform kompanji tatarskiej był odmiennym od uniform reszty pułku; widzimy go na rycinie w dziele zredagowanym przez Al. Rembowskiego: «Źródła do historii pułku lekkokonnego gwardji Napoleona I. Warszawa 1899». Kompanja tatarska istniała do r. 1814, t. j. do końca istnienia pułku, który, jak wiadomo, posłużył następnie za zawiązek jazdy gwardjiackiej Królestwa Kongresowego.

W wojnie r. 1831 również Tatarzy litewscy od udziału się nie uchylili. M. in. oddział Tatarów pod wodzą sędziwego Samuela Ułana walczył na schyłku powstania w korpusie Różyckiego, gdy korpus zmuszony został do przejścia granicy austriackiej, oddział Ułan podzielił jego los i internowanym został w Graboszycach.

O udziale Tatarów w powstaniu r. 1863 brak danych pozytywnych, sądzimy jednak, że pojedyncze jednostki z pośród Tatarów do powstania należeć musiały.

Przechodząc wreszcie do czasów najnowszych, zanotować musimy śmierć bohaterską sierżanta piechoty Legionów Polskich, Tatarsa litewskiego, Aleksandra Sulikiewicza, który poległ na Wołyniu w r. 1916.

A. Jodziejewicz.

KINEMATOGRAF

„Helios“

Woj. Wileńskiej i S-to Jerskiej.

Program na 2—5 marca 1918 r.

Kronika tygodniowa, aktualne—z natury.

„MATKI, NIE ROZPACZAJCIE!“

Obraz monopolowy artystyczny. Znalazła się nareszcie filma, która bez niewierności małżeńskiej, bez morderstwa i gwałtów maluje jednak wstrząsający dramat z życia wielkiego miasta we wspaniałem odwzorowaniu i z pomyslnem rozwiązaniem. Główne role są obsadzone przez najwybitniejszych niemieckich artystów.

„BŁĘKITNA MYSZKA“, komedia w 4 ch. aktach.

Początek w soboty i niedziela o godz. 11-ej, koniec o godz. 11-ej. — Karty honorowe na soboty i niedziela są nieważne.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer“

Wielka 74.

Tylko 4 dni: 1-go, 2-go, 3-go i 4-go marca.

Trockij w Brześciu Litewskim.

Drugie stadium rokowań pokojowych. Nowa delegacja rosyjska: Trockij, Radek, Joffe, Karachan i in. Delegacja ukraińska. Wielki wexyr turecki, hr. Czernin, v. Kuhlmann i in. Przyjeżdżają stosunki na tronie. Handel na froncie. Ulubienica publiczności wileńskiej, słynna piękność Hella Meja występuje znnow w tragedji z życia kobiety p. t.

„Cześć kobiety“,

dramat w 3 cz., 4500 m. Obraz ten przewyższa wszystkie dotychczasowe filmy i stanowi przewrót w sztuce kinematogr. Początek dziś o godz. 2 i pół po poł., codziennie o godz. 12 w poł.

Wielka sensacja!

KINEMATOGRAF

„MINIATURA“

S-to Jerska 7.

Napisy polskiel

GRZESZNIK,

straszna tragedia młodej kobiety w 5-ciu wielkich częściach. Obraz ten wywiera wielkie wrażenie na publiczności i obfituje we wstrząsające momenty.

DENTYSTA AMERYKAŃSKI, komiczne.

RUDOLF KAMIS, natura.

KINEMATOGRAF

„LUX“

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

Tylko 3 dni: 2, 3 i 4 marca.

Rybołówstwo w Japonji, natura.

Napisy w języku polskim.

Michał Perrin i sprzysiężeni przeciw Napoleonowi I,

w głównej roli słynny włoski artysta dramatyczny Ernest Nobelli.

UDATNY FIGIEL, komiczne.

2 folwarki

są do wdzierławienia blisko stacji Żośle. Zgłaszać się: Królewska (Botaniczna) № 9—3, kr. Platerowa. 696

Fortepjan Szredera i pianina firm Rents i Franke, są do sprzedania. 26g Kazan-skiej i S-to Jerskiej № 36 m. 13, Weinbrenn. 695

Pisanie

podaj i tłumaczenie

z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuję jak dawniej Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4, od g. 9—2 pp. 697

Introligator W. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuję roboty w zakresie fachu wchodzące.

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botanicka Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, osenniki, dzieła, oyczkarze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankety, klipsydy i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.

Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.

W druku i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 17.